

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 56 (1338)

LUBLIN, SOBOTA, 28 LUTEGO 1949 R.

ROK V

Sukcesy gospodarki socjalistycznej Delegat Polski do ONZ o światowej sytuacji gospodarczej

NOWY JORK, (PAP). Z Lake Success donosi korespondent PAP: Na ostatnim posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ delegat Polski dr Juliusz Suchy zabrał głos w debacie nad sprawozdaniem o światowej sytuacji gospodarczej w roku ubiegłym. Scharakteryzował on tę sytuację w 7-miu następujących punktach:

1) Rok 1948 był okresem stosunkowo skutecznej odbudowy Europy, a to dzięki olbrzymim postępom w krajach o gospodarce socjalistycznej,

Z OBCHODU

XXXI rocznicę powstania
Armii Radzieckiej



Młodzież szkół lubelskich uroczyście obchodziła XXXI rocznicę istnienia Armii Radzieckiej. Na zdjęciu: przewodnicząca koła szkolnego ZMP przy gimnazjum i liceum im. W. Arciszowej w Lublinie — uczennica kl. Xh Alicja Gottfingerówna odczytuje podczas akademii list gratulacyjny, który uczennice szkoły wysłały za pośrednictwem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej do Dowództwa Armii Czerwonej.

Wniosek w parlamencie szwedzkim o wypowiedzenie układu marshallowskiego

SZTOKHOLM (PAP). Poseł komunistyczny w parlamencie szwedzkim Gustaw Johansson postawił wniosek w sprawie wypowiedzenia przez Szwecję układu marshallowskiego. W uzasadnieniu wniosku stwierdza Johansson, iż zamierzany a pozorny cel planu Marshalla, tj. podnieśnienie stopy życiowej ludności europejskiej został już zarzucony, albowiem raport organizacji marschallowskiej sam stwierdza, iż odzyskanie nie przedwojennej stopy życiowej ludności europejskiej nie jest pewne nawet w roku 1953. W międzyczasie rośnie w krajach marschallowskich bezrobocie gdy we wschodniej Europie stopa życiowa ludności stale wzrasta, a bezrobocie jest znikomym zjawiskiem.

Najniebezpieczniejsze są jednak skutki polityczne planu Marshalla.

nej, mimo stagnacji w krajach kapitalistycznych.

2) Rozwój sytuacji gospodarczej w roku ubiegłym dowiódł sukcesów socjalistycznego planowania i współpracy międzynarodowej w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Podczas gdy kraje kapitalistyczne ujawniły brak rzeczywistego planowania i współpracy.

3) Rozwój gospodarczy obszarów kolonialnych i zacofanych gospodarczo uległ opóźnieniu na skutek polityki USA.

4) Zasadnicze zmiany, jakie zaszły w strukturze gospodarczej Europy Wschodniej i wynikły stąd rozwój sił ekonomicznych sprawiły, że mimo braku równowagi gospodarczej w Europie jako całości, istnieją widoki stabilizacji.

5) Europa była przez cały rok ubiegły świadkiem prób USA przekształcenia Niemiec zachodnich w ośrodek potęgi gospodarczej imperiaлизmu na tym kontynencie.

6) W roku 1948 Stany Zjednoczone uciekły się do jednostronnego embargo na eksport do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Był to szczytowy punkt wojny ekonomicznej USA z krajami o gospodarce socjalistycznej.

7) W świecie kapitalistycznym pogłębił się kryzys gospodarczy. Delegat Polski ilustrował te wszystkie tezy obfitym materiałem statystycznym, opiniami rzeczoznawców i głosami prasy światowej.

42 hodowców uzyskało ulgi w podatku gruntowym

Mimo nieukończenia wymiaru podatku gruntowego i nie doręczenia nakazów płatniczych, w powiecie łukowskim, z ulg skorzystało już 42 dostawców trzody chlewnej. Liczby tej nie można uważać za ostateczną, ponieważ część rolników nosi kwity przy sobie. Stosowanie ulg na szeroką skalę nastąpi dopiero po doręczeniu nakazów płatniczych.

(rz)



Szybki rozwój przemysłu w krajach demokracji ludowej jest wynikiem likwidacji panowania kapitalistów i obszarników, rozwoju gospodarki planowej i ścisłej współpracy tych krajów ze Związkiem Radzieckim, oraz między sobą.

Marshallowska polityka podporządkowania przemysłu krajów zachodnio-europejskich interesom monopolu amerykańskich powoduje, że produkcja w tych krajach nie osiąga jeszcze poziomu przed wojennego.

Przyjazd ministra Skrzyszewskiego do Moskwy

MOSKWA (PAP). 24 bm. przybył do Moskwy na czele grupy naukowców i pedagogów polskich Minister Oświaty dr Stanisław Skrzyszewski. Wraz z min. Skrzyszewskim przybył ambasador R. P. w Moskwie ob. Marian Naszkowski.

Delegacja naukowców i pedago-

gów polskich na czele z ministrem Skrzyszewskim podczas swego pobytu w Związku Radzieckim zaznajomił się ze zdobyczami oświaty w ZSRR, zwiedził szkoły i wyższe uczelnie Moskwy, obwodu moskiewskiego oraz Leningradu.

O pokój, chleb i wolność Apel Francuskiej Partii Komunistycznej do narodu

W związku ze zbliżającymi się wyborami do władz samorządowych i ogólną sytuacją polityczną KC Komunistycznej Partii Francji uchwalili apel do narodu, w którym piętnuje agresywną politykę imperialistów.

Komitet Centralny KPF podkreśla, że naród francuski nigdy nie wystąpił przeciwko Związkowi Radzieckemu, gdyż kraj socjalizmu nie zagraża Francji ani żadnemu innemu narodowi.

Apel potępia wojnę kolonialną prowadzoną przez Rząd Francuski w Indochinach, apel potępia w dalszym ciągu pobłażliwość władz wobec by-

łych kolaborantów i spekulantów.

Wybory do władz samorządowych czytamy dalej w apelu będą wielką bitwą o pokój, chleb i wolność. Apel nawołuje do jedności komunistów, socjalistów, katolików, republikanów i członków ruchu oporu dla wygrania tej wielkiej bitwy. „Poprzez jedność przeciwko podległości wojennym czytamy w apelu — otwieramy jednocześnie drogę do utworzenia rządu jedności demokratycznej.

WYSTĄPIENIE DUCLOS W PARLAMENCIE

W dalszym ciągu debaty we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym wystąpiła deputowana komunistyczna Vaillant-Couturier, która podkreśliła szeroko zakrojoną akcję pokojową, prowadzoną na terenie Francji przez kobiety francuskie.

Deputowany Unii Republikanów Chamburn wskazał na niebezpieczeństwo paktu atlantyckiego, który sprzeczny jest z kartą ONZ.

Następnie, witany burzliwymi oklaskami, wystąpił przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej

Duclos. Komunistów francuskich — powiedział Duclos — nie nie zdoła zatrzymać w ich walce o pokój. W walce tej cieszą się oni poparciem całego narodu. Francuzi nie chcą nowej wojny, która by pozwoliła zbagatelizować się jeszcze bardziej firmie Sainrapt et Bries. (Ostatnio była głośna afera tej firmy, w którą zamieszany był zdymisjonowany francuski minister sprawiedliwości Andre Marie — przyp. red.).

Duclos zakończył przemówienie wyrażając wiarę, że naród francuski dzięki swej jedności niewątpliwie utrwali pokój.

ROZKAZ gen. Svobody

PRAGA. — Z okazji 1-ej rocznicy lutowego zwycięstwa klasy robotniczej, minister obrony narodowej gen. Svoboda wydał rozkaz do armii czechosłowackiej, w którym ocenia doniosłe znaczenie tego zwycięstwa dla utrwalenia demokracji ludowej w republice oraz dla dalszego rozwoju armii, która stała się pewnym i mocnym narzędziem w ręku klasy robotniczej i czechosłowackiego ludu pracującego.

Przemówienie prokuratora w procesie bandy NSZ

W procesie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, rzecznik oskarżenia zażądał dziś kary śmierci dla Markosika, Gałazki i Łukaszewicza, kary dożywotniego więzienia dla ks. Fertaka oraz Grzywacza i Kochańskiego, a wreszcie surowego ukarania ks. Lubińskiego.

„I jeżeli dziś — powiedział prokurator Rafałowski — dwaj księża stoją przed Sądem Rzeczypospolitej, to nie dlatego, że noszą suknie duchowne, ani też dlatego, że spowiadali bandytów, gdyż to w myśl kanonu prawa kościelnego było ich obowiązkiem, a państwo polskie szanuje sprawy sumienia i kultu. Ks.

Fertak i ks. Lubiński stoją przed Sądem tylko dlatego, że nadużyli swych stanowisk w hierarchii kościelnej do zbrodnego szkolenia państwa polskiego, że konfesjonaliści zamienili w narzędzia krwawych zbrodni.

Ks. Fertak w ostatnim słowie mówił: „W całej rozciągłości zdaje sobie sprawę z tego co uczyniłem. Się dając w więzieniu zrozumiałem dopiero swoje przestępstwo. Niech będzie ono ostrzeżeniem dla innych kapłanów. Pragnąc wyrazić swój najszczerszy żal za popełnione czyny, los swój składam w ręce Sądu. Dnia 28 lutego zapadnie wyrok.

Druga krajowa narada aktywu robotniczego ZMP

W stolicy rozpoczęła w dniu 24 bm. dwudniowe obrady Druga Krajowa Narada Aktywu Robotniczego Związku Młodzieży Polskiej, której celem jest omówienie zadań ZMP na odcinku robotniczym i fabrycznym.

Kilkuset aktywistów ZMP przyby-

łych ze wszystkich województw kraju przedyskutuje m. in. zagadnienie umasowienia organizacji, udziału młodzieży we współzawodnictwie pracy — w świetle uchwał Plenum Zarządu Głównego ZMP i ostatniego Plenum KCZZ, które omawiało szeroko problematykę młodzieży robotniczej. W obradach biorą również udział przedstawiciele KC PZPR, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, „SP” i organizacji społecznych.

Naradę zagałę przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej — Janusz Zarzycki stwierdzając na wstępie, że ostatnie Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej wniosło do pracy organizacji wiele nowych elementów, określiło jej zadania, które powinny być na naradzie aktywu robotniczego wszechstronnie omówione i przyswojone przez uczestników konferencji.

Dłuższy referat wygłosił Sekretarz Generalny ZMP poseł Lucjan Motyka. W czasie obrad na naradę przybyła delegacja metalowców radzieckich, serdecznie i owacyjnie witana przez zebranych aktywistów.

Prasa radziecka o naradzie dyplomatów polskich

MOSKWA, (PAP). — Cała prasa radziecka publikuje tekst komunikatu oficjalnego, ogłoszonego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP o naradzie posłów polskich 2 państw skandynawskich, która odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem ministra Modzelewskiego.

Thorez ostrzega imperialistów

Walka o pokój, jaką nieugięcie prowadzi francuska klasa robotnicza, wstąpiła w nową fazę.

Wychodząc z założenia, że w obecnej sytuacji masy ludowe mogą pokrzyżować plany imperialistów. Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej, który nie dawno obradował w Paryżu, wezwał klasę robotniczą i najszerze masy narodu francuskiego do wzmożenia walki o pokój.

Najbardziej ważkim momentem obrad Komitetu Centralnego było oświadczenie Thoreza, sekretarza generalnego Partii, który w sposób jak najbardziej jasny i wyraźny określił stanowisko ludu pracującego Francji wobec knowań imperialistów określił bojowe zadania Francuskiej Partii Komunistycznej.

Podżegacze wojenny usiłują zohydzić Partię Komunistyczną przez wykazanie jej rzekomego braku patriotyzmu. Thorez rozbił zupełnie te niedobre usiłowania. Wykazał kto jest patriotą francuskim, a kto wysługuje się amerykańskim imperialistom wbrew interesowi Francji i narodu francuskiego. Reakcja oddała Francję

i jej posiadłość; zamorskie do dyspozycji amerykańskich agresorów. Oto postępowanie jaskrawie sprzeczne z interesami Francji, oto zdradziecki kosmopolityzm, będący zaprzeczeniem patriotyzmu. A jak postępują komuniści? Komuniści — prawdziwi patriotci, gorąco kochający swój kraj, walczą ze wszystkich sił o wprowadzenie Francji do obozu demokracji i pokoju. Komuniści wiedzą, że Zw. Radziecki nigdy nie znajdował się i nie może się znaleźć w pozycji napastnika. Kraj socjalizmu nie może prowadzić polityki agresywnej i wojennej, która jest właściwa mocarstwu imperialistycznym. Armia Radziecka nigdy nie zaatakowała żadnego narodu.

Gdyby jednak wysiłki patriotów francuskich okazały się niewystarzające, gdyby naród francuski wbrew swej woli — wciągnięty został do wojny antyradzieckiej i gdyby w tych warunkach Armia Radziecka, broniąc sprawy narodów, sprawy socjalizmu — zmuszona była przepełnić agresorów aż do naszej ziemi — to czy pracujący lud francuski mógłby się zachować inaczej w stosunku do Armii Radzieckiej niż pracujące ludy Polski, Rumunii, Czechosłowacji i innych krajów — zapytuje Thorez.

Pytanie to, postawione jasno i bez osłonek, zawiera już w sobie niedwuznaczną odpowiedź.

Wściekłość, jaką wywołała deklaracja Thoreza w obozie imperialistycznym jest miarą, jak boleśnie

ugodziła ona w plany awanturniczych polityków, snujących plany nowej wojny.

Deklaracja Thoreza jest ostrzeżeniem pod adresem imperialistów. Francja nie została ujarzmiona, jak to się mogło imperialistom wydawać. Służący rząd „Trzeciej Siły” nie wyraża woli narodu francuskiego. Oświadczenie Thoreza jest rozwinięciem słynnego stwierdzenia Francuskiej Partii Komunistycznej, że naród francuski nigdy nie będzie walczył ze Związkiem Radzieckim.

Głos Thoreza jest nie tylko głosem ludu pracującego Francji, lecz szerokich mas ludowych we wszystkich krajach zagrożonych przez zaborec imperializm amerykański. Jest on ważkim ostrzeżeniem dla imperialistów na jak kruchych fundamentach budują oni swoje plany agresji. Jest on nowym dowodem, jak wzrasta i potężnieje ofensywa pokoju, podjęta przez Związek Radziecki, znajdująca coraz czynniejsze poparcie ludzi pracy na całym świecie.

T. A.

Z deklaracji ideowej PZPR

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA POPROWADZI KLASĘ ROBOTNICZĄ, MASY LUDOWE I NARÓD POLSKI DO SOCJAŁIZMU, JEST ORGANIZATOREM BUDOWNICTWA FUNDAMENTÓW SOCJAŁIZMU W NASZYM KRAJU.

PZPR MUSI OPRZEC SIĘ NA ZASADACH AKTYWNOŚCI, CZYNNEGO UDZIAŁU W PRACY PARTII WSZYSTKICH JEJ CZŁONKÓW, MUSI ŚCIŚLE PRZESTRZEGAĆ SWEJ JEDNOLITOŚCI IDEOLOGICZNEJ NA GRUNCIE MARKSIZMU-LENINIZMU I DYSCIPLINY ORGANIZACYJNEJ W DZIAŁANIU.

* * *

NIE MA I NIE MOŻE BYĆ W PARTII JAKIKOLWIEK FRAKCJI CZY GRUP, KTÓRE W NASZYCH WARUNKACH MOGĄ I MUSZĄ STAĆ SIĘ PRZEWODNIKIEM OBCYCH WPŁYWÓW NA PARTIĘ I KLASĘ ROBOTNICZĄ. NIE MOŻE W PARTII BYĆ MIEJSCA DLA POGLĄDÓW SPRZECZNYCH Z MARKSIZMEM-LENINIZMEM.

KCZZ piętnuje morderców Paparigasa

Plenum KCZZ powzięło w dniu 22.II br. następującą uchwałę, piętnującą morderców generalnego sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy — Mitsona Paparigasa.

„Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, wstrząśnięta do głębi wiadomością o bestialskim zamordowaniu przez ateńskich oprawców więziennych nieugiętego bojownika o prawa greckiej klasy robotniczej, generalnego sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy — Mitsosa Paparigasa, piętnuje z oburzeniem tę nową zbrodnię reżimu faszystowskiego, stanowiącego hańbę Europy.

W imieniu 3 i pół miliona związkowców polskich domagamy się kategorycznie, aby ONZ wszczęła natychmiast dochodzenie w celu ustalenia okoliczności zbrodni i surowego ukarania zbrodniarzy.

Polska Klasa Robotnicza domaga się interwencji ONZ w sprawie skazanych niedawno na śmierć i długoletnie więzienie przywódców i członków Związku Marynarzy, winnych jedynie tego że zgodnie z wolą mas związkowych i całego narodu, walczyli o prawa greckiej klasy robotniczej.

Uchwała przesłana została na ręce Sekretarza Generalnego ONZ — Trygve Lie.

Dwa światy

Przed naszymi sądami znalazło niedawno epilog szereg wielkich afer gospodarczych.

Afera skórzana, afera opalowa, afera papiernicza...

Skóra przeznaczona na obuwie dla pracujących — sprzedawana była „na lewo” po odpowiednio wysokiej cenie. Węgiel — przeznaczony na zaopatrzenie kontyngentowe ludności m. Warszawy — panowie Rodkiewicz, Trochym i s-ka odstępowała spekulantom za wysokie łapówki. Był czas, gdy gazety zmuszone były ograniczyć swoją objętość z powodu braku papieru, gdy instytucje wydawnicze, zajmujące się drukowaniem książek szkolnych, walczyły z wielkimi trudnościami, gdy odczuwało się niejednokrotnie brak zeszytów, brulionów... To właśnie wtedy, osobnicy pokroju Kraula czy Słowińskiego handlowali papierem, sprzedawali bezprawnie rozmaitym aferzystom remanenty poniemieckie itp., ciągnąc stąd olbrzymie osobiste zyski.

„Grunt to forsa” — taka była ich dewiza. Jak najwięcej jej zdobyć! I używać, i pić, i bawić się!

Wielu z nich dobrze znanych było w najelegantszych nocnych lokalach Warszawy, Łodzi, Wybrzeża. Na ich stołkach pojawiały się z reguły kosztowne zagraniczne trunki, wyszukane dania.

W tym samym czasie, gdy szkodnicy gospodarczy wiedli hulastyczny tryb życia, gdy jedna kolacja kosztowała niejednokrotnie więcej, niż wynosiła miesięczna pensja robotnika — miliony ludzi pracują swą dźwigając kraj z ruiny. W tym samym czasie załogi robotnicze przekraczały wielokrotnie normy, stawały do współzawodniczą pracy, zgłaszały pomysły racjonalizatorskie, żeby tylko zaoszczędzić swemu Państwu pieniędzy, żeby prędzej wykonać plan gospodarczy, podnieść kraj na wyższy poziom.

W zacisznym łódzkim „Albatrosie” panowie z Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego pili wymyślne coccalle i, zataczając się tańczyli boogi - woogi... A tymczasem w Państwowych Zakładach Papierniczych we Włodawce robotnicy Tracz i Jabłoński obmyślali nowe urządzenia, usuwając trociny spod traka, a Eugeniusz Korczak, stosując nowy przyrząd zwiększył znacznie wydajność sit papierniczych. Franciszek Wojciechowski skonstruował nowy typ noża do rąbania drewna, a Stefan Wielicki uniezależnił pracę szlifierni od transformatora. Wszystkie te pomysły racjonalizatorskie robotników papierniczych dały Państwu wielkie oszczędności, ułatwiły pracę. Kierownik fabryki papieru Kozłowski przeprowadził ponadto usprawnienie pracy urządzeń cieplnych, przez co przyczynił się do znacznej oszczędności w zużyciu węgla.

W tym samym kraju, w tej samej gałęzi przemysłu — a przecież dwa różne światy

Podpisanie układu między Izraelem a Egiptem

PARYŻ, (PAP). — Agencja France Presse donosi, że w czwartek rano podpisany został uroczystie na wyspie Rodos rozejm między Izraelem a Egiptem.

Układ powołuje się na uchwałę Rady Bezpieczeństwa ONZ z 16 listopada ubiegłego roku i stwierdza, że celem układu jest ułatwienie przejścia do trwałego pokoju w Palestynie.

Obie strony przyrzekają, że podczas trwania rozejmu powstrzymają się od wszelkich działań zaczepnych. Układ ustala dokładną linię demarkacyjną, której żadna ze stron nie będzie mogła przekraczać.

W myśl układu, wojska egipskie, stacjonowane dotychczas w Faludze na obszarze Negev w południowej Palestynie, zaczęły wycofywać się stamtąd w sobotę rano pod nadzorem obserwatorów ONZ.

Układ daje Żydom kontrolę nad prawie całym obszarem Negev. Nie wspomina on zupełnie o głównej miejscowości tego obszaru — Beersheba, o którą toczył się najdłuższy spór między obu delegacjami, hamując rokowania. Brak tej wzmianki oznacza, że Żydzi zachowują całkowitą kontrolę nad tą miejscowością.

PONAD MILION BEZROBOTNYCH w Bizonii

LONDYN, (PAP). — Prasa brytyjska stwierdza, że bezrobocie w Bizonii zatacza coraz szersze kręgi. Liczba bezrobot-

nych przekroczyła już milion osób i wzrasta z każdym dniem.

Zgodnie z doniesieniami pism brytyjskich generał Clay przesłał do Waszyngtonu sprawozdanie w tej sprawie, w którym podkreśla, że sytuacja staje się katastrofalna. Główną przyczyną bezrobocia w Bizonii jest — według Claya — gwałtowne ograniczenie produkcji przemysłowej w wielu dziedzinach oraz spadek zapotrzebowania na towary konsumcyjne, których ceny są zbyt wysokie w porównaniu z zarobkami ludności.

Chłopi polscy w gościnie u chłopów ukraińskich

MOSKWA, (PAP). — Delegacja chłopów polskich, bawiąca na Ukrainie, zwiedziła 23 bm. ośrodek maszynowo - traktorowy w Orechowie na terenie obwodu zaporockiego. Tak jak i wszędzie, gospodarze serdecznie podejmowali gości polskich.

Ośrodek maszynowo - traktorowy w Orechowie jest jednym z najstarszych na terenie Ukrainy. Najeźdźcy faszystowskie dokonali na terenie ośrodka ogromnych spustoszeń, jed-

nakże — jak opowiedział gościom polskim dyrektor ośrodka Połubiński — dzięki ofiarnym wysiłkom pracowników i okolicznych kołchozów, już w ciągu niespełna 3 tygodni od chwili wyzwolenia, zdołano uruchomić na polach 30 traktorów. W ciągu ubiegłych 5 lat ilość traktorów wzrosła prawie trzykrotnie. W ciągu tego czasu 360 kołchoźników przeszło w ośrodku przeszkolenie na traktorzystów względnie mechaników kombajnowych. Obecnie

ośrodek w Orechowie uprawia obszar o powierzchni 42 tysiące ha. W roku ubiegłym stacja wykonała plan roczny w 128%, znacznie przekraczając przedwojenną wydajność pracy.

Delegacja chłopów polskich z wielkim zainteresowaniem obejrzała park maszynowy ośrodka, szczególnie zachwycając się potężnymi traktorami gąsienicowymi „S-80”.

Regina Uściłowska i Maria Szlakowska z uznaniem podniosły jako szczególnie pozytywny fakt w pracy ośrodka to, iż wśród traktorzystów, mechaników kombajnowych, pracowników warsztatów i specjalistów rolnictwa znajduje się wielka ilość młodzieży i kobiet.

Przy pożegnaniu chłopka polskiego z województwa łódzkiego Maria Wąlas w imieniu delegacji podziękowała w serdecznych słowach za przyjęcie, zgotowane delegacji, oraz za możliwość zapoznania się z warunkami pracy i życia kołchozów ukraińskich.

SKARB pod kruchą kością

We wsi Księża Męka, w powiecie sieradzkim, podczas remontu zabytkowego kościoła, modrzewiowego, ufundowanego przez Władysława Jagiełłę w 1441 roku, znaleziono 30 złotych dukatów niderlandzkich XVIII wieku.

Dukaty odkopali robotnicy budowlani pod kruchą kością, na głębokości 70 cm pod ziemią.

O pełną realizację stałego systemu oszczędzania

Nasza gospodarka narodowa rozwija się jako gospodarka planowa. Plan gospodarczy stawia przed nami obowiązek zrealizowania określonych zadań w określonym czasie, tym bardziej, że jest on planem dynamicznym: w toku jego wykonywania na rastają nowe zadania, które dla harmonijnego wykonania całości muszą być rozwiązane.

Rozwiązanie tych zadań wymaga mobilizacji środków — nasza gospodarka planowa nie ucieka się do takich sposobów, jak nieuzasadnione gospodarzom powiększenie emisji banknotów, które — powodując wzrost cen uderzałoby bezpośrednio w poziom życia mas pracujących.

Niedawna, doniosła uchwała rządu, ustanawiająca stały system oszczędzania ma właśnie na celu mobilizację dodatkowych środków na wykonanie narastających zadań planu gospodarczego i na przeprowadzenie tych jego korektur, które mogą

przyspieszyć rozwój gospodarczy kraju, a tym samym podnieść stopę życiową ludności pracującej.

Istotny sens systemu stałego oszczędzania, które ma się stać prawem naszej gospodarki narodowej i który musi ugruntować i utrwalić się w świadomości mas pracujących — pozostawiony do realizacji wyłącznie aparatowi urzędniczemu, uległby szybki wypaczeniu.

Szerokie założenia wprowadzanego obecnie systemu wykluczają wszelką myśl o mechanicznym stosowaniu oszczędności. Dzięki działaniu stałego systemu oszczędzania nie z planowanych zamierzeń nie zostanie zaniechane, nie nie ulegnie skurczeniu, przeciwnie — jak to powie dzieliśmy na wstępie — zaoszczędzone środki pozwolą na rozszerzoną realizację tych zamierzeń. Zaoszczędzone środki, to zaoszczędzone surowce, materiały pomocnicze, węgiel, energia elektr. to zaoszczędzona pra-

ca, to lepiej konserwowane maszyny i narzędzia, co pozwoli na dłuższą eksploatację, to celowe i możliwe pełne użytkowanie odpadków i wreszcie pieniądze zaoszczędzone na zbędnych wydatkach.

W takim ujęciu stały system oszczędzania jest sięgnięciem do niewykorzystanych ogromnych rezerw naszej gospodarki, rezerw ulegających zagładzie wskutek marnotrawstwa, w wyniku stosowania nieracjonalnych metod pracy, wskutek pograżania się aparatu kierowniczego w rutynę itd.

Skuteczne realizowanie stałego systemu oszczędzania będzie możliwe tylko przy aktywnym udziale wszystkich robotników, techników, inżynierów i pracowników administracji całego aparatu uspołecznionego przemysłu, aparatu inwestycyjnego i administracyjnego kraju. K. W.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

ROBOTNIK wójt

W gminie Niemce, pow. lubartow skiego odbyły się wybory wójta. Na wójta wybrano przez Gminną Radę Narodową po raz pierwszy w historii gminy Niemce robotnika tartaku tow. Jana Domina z Rudki Kozłowieckiej.

Mieszkańcy gminy liczą, że nowo obrany wójt uzdrowi dotychczasowe niedociągnięcia panujące w gminie. (1)

Popularne kursy lotnicze w Tomaszowie

Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej w Tomaszowie Lubelskim, organizuje z dniem 1 marca br. dla ludności z powiatu i miasta kursy ogólnolotnicze, mające na celu zapoznanie młodzieży i starszego społeczeństwa z lotnictwem w służbie pokoju. Program ich obejmuje 18 godzin wykładow, które prowadzić będą piloci i działacze L. L. z Tomaszowa. Kursy te będą przeprowadzone również we wszystkich zakładach pracy i szkołach ogólnokształcących. Kierownictwo ich powierzono dr. Mazurkowi — członkowi Aeroklubu Lubelskiego i instruktorowi modelarstwa mgr. Dusznikowi.

Szkoły w pow. puławskim dobrze spełniają swoje zadanie

W Puławach odbyła się w dniu 23 bm. powiatowa konferencja nauczycieli. Udział w niej wzięli przed-

Konferencja ZNP w Hrubieszowie

W Hrubieszowie odbyła się w salie Gimnazjum im. Staszica rejonowa konferencja Zw. Naucz. Polskich. Na konferencję przybył delegat Zarządu Okręgowego Lubelskiego ob. Kobiątko, oraz liczni przedstawiciele nauczycielstwa z całego powiatu.

Zebrań przewodniczył prezes oddziału ob. Franciszek Orlen. Przedstawiciel PZPR tow. Łys wygłosił referat sprawozdawczy z Kongresu Zjednoczeniowego, a ob. Kobiątko omówił zadania nauczycielstwa w najbliższej przyszłości.

Na zakończenie udzielił informacji w sprawach najwięcej interesujących nauczycieli osobiście, jak i rzeczy i inne.

W dyskusji zabierali głos ob. ob. Charkowski, Kulikowska, Tuczapski, przedstawiciel ZMP oraz starosta powiatowy. (W)

Zaszyty w bele tytoń wykrył patrol MO.

Lotny patrol MO w Łopienniku (pow. krasnostaw) zauważył na szosie wóz suto wyładowany belami. Zatrzymany furman Jan Szymański (Radom, Wolska 99), zapytany przez milicjantów co wiezie dawał tak wykrętne odpo-

OBSŁUGA Gospody Spółdzielczej „Ludowiec” dzieli gości na kategorie

W Gospodzie Spółdzielczej „Ludowiec” w Białej Podlaskiej nie wszyscy są jednakowo traktowani. Dzieli się tam gości na „lepszych”, którzy są natychmiast obsługiwani i na „gorszych”. Ci drudzy nie tylko, że muszą poczekać godzinami na wydanie posiłku, ale są też bawia się w kelnery i

Puławy obchodzą święto Armii Radzieckiej

31 rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej obchodzono bardzo uroczysto w Puławach. W wigilię uroczystości przed pomnikiem poległych żołnierzy radzieckich zapalono znicze, wystawiono wartę honorową i złożono wieńce. Żołnierze miejscowej jednostki wojskowej uporządkowali groby bohaterów radzieckich i ozdobili je wieńcami. Część tych wieńców wykonała młodzież szkolna.

We wszystkich szkołach zostały wygłoszone przez oficerów W. P. pogadanki o Armii Czerwonej i jej walkach z najeźdźcą hitlerowskim. Ponadto w niektórych szkołach odbyły się lokalne akademie.

Centralna akademie odbyła się w dniu 23 lutego br. w pięknie udekorowanej sali starostwa. Akademie zagaił starosta — Witalis Żmudziński. Następnie tow. Stefan Lewtak wygło-

sił odczyt, w którym przedstawił historię Armii Czerwonej. Entuzjastycznymi okrzykami na cześć Sojusznicy Armii Radzieckiej została zakończona część oficjalna.

UROCZYSTA AKADEMIA w Zamościu

W auli gimn. męskiego w Zamościu odbyła się uroczysta akademie z okazji 31 rocznicy Armii Czerwonej. Na akademie przybyli delegaci MO, UB, oraz przedstawiciele PZPR, Związków Zawodowych i Wjosa Polskiego.

Referat pt. „31 lat istnienia Armii Czerwonej” wygłosił tow. Sieprawski. Następny referat pt. „Zwycięski pochód Armii Czerwonej” wygłosił ob. Skwierczek.

Nagrodzone agencje pocztowe w Turobinie, Łęcznej i Mnkowicach

W pierwszej połowie bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji, która wyznaczyła premie dla tych agencji pocztowych, które zjednały w ostatnim kwartale ub. r. naj-

więcej prenumeratów „Chłopskiej Drogi”.

Nagrodę indywidualną otrzymali ob. Stanisław Mazurek, pracownik agencji pocztowej w Turobinie, za pozyskanie największej ilości prenumeratów. Otrzymał on 2 tys. zł. i biblioteczkę 10 tomową. Poza tym, nagrodę w kwocie 1000 zł. otrzymał kierownik placówki pocztowej z agencji Turobin. Nagrodę zespołową przyznano pracownikom agencji w Turobinie, w wysokości 1000 zł oraz bezpłatną prenumeratę miesięczną „Chłopskiej Drogi”. Agencja w Turobinie uzyskała ponad 200 nowych prenumeratów.

Agencje pocztowe w Łęcznej i Mnkowicach otrzymały nagrody po 1000 zł każda dla kierowników agencji, za terminowe nadsyłanie sprawozdań w ciągu trzech ostatnich miesięcy ub. r., dotyczących ilości nowych prenumeratów „Chłopskiej Drogi”.

ODPRAWA ZARZĄDÓW gminnych Sch w Zamościu

W związku z popularyzacją akcji „H” i wprowadzeniem jej w życie, w Zamościu w lokalu PZGS odbyła się odprawa przewodniczących gminnych spółdzielni przybyłych z całego terenu powiatu zamojskiego.

Na odprawie ob. ob.: Zieliński, Grabowski i Panas wygłosili referaty omawiające szczegółowo kontrakty tuczników przez spółdzielnie gminne. Na odprawie tej został do-

konany podział zakontraktowanych tuczników na poszczególne gminy, pow. zamojskiego. (St.)

Z akcji „H” w gm. Bukowa

W celu upowszechnienia akcji hodowli trzody chlewnej zarząd gminy Bukowa (pow. Chełm) w porozumieniu z gminnym zarządem Samopomocy Chłopskiej zorganizował zebranie wszystkich chłopów z gminy Bukowa. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele Woj. Kom. PZPR i przedstawiciel PK PZPR.

Licznie zebrani chłopcy akcję hodowli przyjęli z wielkim entuzjazmem. O. Z.

Coraz więcej maszyn rolniczych kupują w pow. zamojskim

„Dobra uprawa roli — to większy plon” — jest popularnym hasłem na Zamojszczyźnie, gdzie w ostatnich czasach daje się zauważyć większy popyt na maszyny rolnicze. Bywa często tak, że trzech czy czterech gospodarzy kupuje jedną maszynę do spółki, gdyż pojedynczo nie stać ich na poważny wydatek. Zwyczaj ten, zapoczątkowany przez najświetlejszych, powoli znaleźć szerokie naśladownictwo, gdyż maszyny zaoszczędzają, wkładu pracy ludzkiej i sił pociągowych.

W poszukiwaniu skarbów rozbił urnę popielnicową

Ziemie hrubieszowską śmiało można nazwać wielkim cmentarzyskiem prehistorycznej kultury słowiańskiej. O parę kilometrów na zachód od Hrubieszowa znajduje się wioska bardzo stara, o oryginalnej nazwie Obrowiec. Ta kiej drugiej nazwy nie znajdzie nikt w żadnym słowniku geograficznym. Wioska ta ma osobliwość geologiczną, rzadką dla Hrubieszowszczyzny a mianowicie, piasek. Ten to piasek jest pożądanym artykułem dla odbudowujących swe gospodarstwa rolników. W ostatnich dniach chłop kopający piasek natrafił na urny popielnicowe. Jedną z nich, nieświadomy chłop w poszukiwaniu skarbów, rozbił, a dwie inne,

zabrał ze sobą do domu. Odkryciem śladów dawnej kultury słowiańskiej zajęło się miejscowe Towarzystwo Miłośników Sztuki i władze sarocińskie.

Kurs bibliotekarski w Chełmie

Z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego inspektor szkolny w Chełmie zorganizował w tym tygodniu dla nauczycieli, którzy prowadzą biblioteki w terenie, dwudniowy kurs bibliotekarski. Na kursie był obecny wizytator wydziału bibliotekarskiego przy KOSL ob. Banach.

6 lat więzienia ZA WYDANIE CZŁOWIEKA w ręce Niemców

W dniu 20 grudnia 1942 r. do Długoego Kąta gm. Aleksandrów w powiecie biłgorajskim, przybył Niemiec do gospodarstwa Andrzeja Biła, celem aresztowania go. Nie zastawszy go w domu po dokonaniu rewizji żandarmii wyprowadzili na pole rodzinne nieobecnego tj. żonę, córkę i syna, gdzie wszystkich rozstrzelali. Odjeżdżając polecili sołtysowi tej wsi Franciszkowi Podolakowi przeprowadzenie Biła pod groźbą dokonania pacyfikacji całej wsi. Sołtys spotkawszy Biła idącego przez wieś, związał go i odprowadził na stację Długi Kąt do Niemców. Po krótkim przesłuchaniu Bił został zastrzelony. Sprawa ta znalazła epilog w bieżącym tygodniu w Sądzie Okręgowym w Zamościu.

Sąd Okręgowy, po udowodnieniu winy skazał Franciszka Podolaka na 6 lat więzienia, utratę praw publicz-

nych, honorowych i obywatelskich oraz konfiskatę całego mienia. (St.)

Epidemia grypy w powiecie zamojskim

W ostatnich dniach dał się zauważyć wzrost liczby chorujących na grype w powiecie zamojskim. Choroba ta masowo szerzy się wśród młodzieży zamojskiej, przebywającej w szkołach. Wszelkie zarządzenia jak zakaz podawania rąk przy witaniu, nie odniosły skutku. A ilość chorych ciągle wzrastała. Wobec tego kiego stanu rzeczy, dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. J. Zamojskiego postanowiła przerwać naukę na kilka dni. Uczniowie zwolnieni są od nauki od 22 do 28 bm. Zarządzenie to zapewne przyczyni się do zahamowania rozszerzającej się epidemii.

KARA ŚMIERCI za gnębienie ludności polskiej i żydowskiej

Przed sądem w Zamościu stanął oficer pierwszego plutonu policji niemieckiej, Niemiec nazwiskiem Zellenbiller oskarżony o branie udziału w latach 42/43 w wal-

kach z partyzantami, masowe wysyłanie ludności żydowskiej do obozu, dopuszczanie się gwałtów i rabunków. Sąd skazał oskarżonego na karę śmierci oraz konfiskatę majątku. (St.)

RÓŻNE

KURSY Kroju i Szycia Do browolskiej Lublin Krak Przedm. 23-33. 244 K

ZAKŁAD Kopyjowy i „Świątłorys”, Mgr. I. Melewicz Lublin Narutowicza 71 tel. 40-42 wykonuje: fotokopie dokumentów, oraz odbitki planów i rysunków technicznych. 372 G

Z G U B Y

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Krańsk na nazwisko Janik Czesław, Bystrzyca, gm. Zakrzówek, 267 G

ZGUBIONO prawo jazdy samochodowe i motocyklowe wydane przez Urząd Wojewódzki Lublin Nr. 7160, dowód osobisty wydany przez Zarząd gminy Bychawa, oraz świadectwo szkolne na nazwisko Maronak Jan, 373 G

ZGUBIONO czerwone za wodowe prawo jazdy, za świadczenie z Autotransportu na nazwisko Ciołek Czesław zamieszkały w Krzeszowie pow. Lublin, 368 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy na nazwisko Lewandowski Jan, zamieszkały Biłgoraj, 274 G

**CENTRALA HANDLOWA
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
W Y O D R E B N I O N E**
Ekspozytura Rejonowa w Lublinie, ul. Kościuszki 3
Nr. telefonu Dyrekcji. — 40-99.
podaje do wiadomości, że sprzedaż materiałów budowlanych została przeniesiona z ul. Kościuszki 3 na niżej wymienione nasze składnice:
Nr. 60 — ul. Łęczyńska 40a tel. 28-92
Nr. 61 — ul. Łęczyńska 3 tel. 21-53, 33 83
Informacje oraz dostawy pełnowartościowe i zamówienia od sprzedawców załatwia Biuro Ekspozytury Rejonowej, przy ulicy Kościuszki 3 — telefon: 21-99. 366 K

Ważne dla siewu prace hamuje ciasnota w Stacji Oceny Nasion

Przy podnoszeniu jakości plonów musi się stosować masowe badanie nasion. Zaniedbanie ich pociąga za sobą wielkie straty dla rolnika, jeśli nie całkowite zniszczenie plonów. Wystarczy zasiać koniecznie lub len, zanieczyszczone nasionami kianianki, a pasczyt zniszczy spodziewane plony. Tak samo jeśli zasiejemy zboże o niezbadanej sile kiełkowania, możemy spotkać się z tym, że zejdzie nam tylko nieznaczna

część posianego ziarna. Są to tylko nieliczne przykłady strat, od których chroni badanie nasion.

Badaniem nasion dla województwa lubelskiego i rzeszowskiego zajmuje się Stacja Oceny Nasion w Lublinie. Dokonała ona w roku ubiegłym 2.621 prób, co świadczy o licznych nadsyłaniu materiału przez plantatorów, majątki ziemskie i spółdzielnie SCH.

MAGAZYN — CZY PRACOWNIA?

Jedyny pokój, w którym mieści się wspomniana stacja, przypomina magazyn, a już w żadnym wypadku nie można go nazwać pracownią. Na powierzchni 33 m kw. stłoczono tu aparaty, narzędzia 10 osób personelu i nasiona, tak gęsto, że trudno jest się poruszać. Z kiełkownika nie można korzystać, ponieważ dostęp do niego jest zatarasowany workami pełnymi nasion. Podobny los spotkał cenną lampę kwarcową, stojącą na szafie. Nie korzysta się z niej z powodu braku miejsca, a nadmienić trzeba, że jest niezbędna przy badaniu nie raz ludzko do siebie podobnych odmian nasion.

WYPOŻYCZANE LABORATORIA

Duże znaczenie dla zwiększenia produkcji pasz posiada uprawa hubinu. Jego nasiona bada laborantka wiloczona pomiędzy szafę i stół, przecinając ostrożnie przytrzymywane pincetką ziarno. Chodzi o ustalenie procentu ziarna gorzkiego, uniemożliwiających skarmianie bydła. Próbe na zawartość alkaloidów składnika powodującego gorycz ziarna przeprowadzają Państwowe Zakłady Uprawy Tytoniu w Lubli-

nie, ponieważ na stacji nie ma na to miejsca.

Każdy musi przyznać, że praca w takich warunkach jest bardzo ciężka, i że Stacja Oceny Nasion nie może należycie spełniać swoich zadań, oraz wykorzystywać posiadanych urządzeń. Okręg lubelski ze względu na urodzajność gleby należy do najważniejszych rejonów nasenniczych w Polsce. Ciasnota, w jakiej pracuje narazić może rolnictwo Lubelszczyzny na niepowetowane szkody. Wystarczy nadmienić tylko, że wszystkie zboża kwalifikowane podlegają jej ocenie, a Spółdzielnie SCH kierowały do zbadania wszystkie transporty rozprowadzanych zbóż siewnych. Mimo panującej ciasnoty w Lublinie, lokal dla tej ważnej placówki w rozwoju rolnictwa powinien być dawno i musi znaleźć się w najkrótszym czasie, gdyż w przeciwnym razie władze mieszkaniowe będą współwinnymi przy powstawaniu strat powodowanych niemożnością przeprowadzania badań.

(rz).

Koło PZPR stara się o świetlicę dla swojej gromady

Koło gromadzkie coraz lepiej rozumie, że jest ono gospodarzem na terenie swojej gromady, że musi interesować się zagadnieniami gospodarczymi i kulturalnymi wsi. Ale nie tylko interesować się, musi ono kierować życiem gromady, starać się o rozwiązanie różnych zagadnień. Jeśli nie jest w stanie sprawy załatwić samo, koło zwraca się o pomoc do wyższych instancji partyjnych. Tu z zadowoleniem należy stwierdzić, że coraz częściej z konkretnymi sprawami koła zwracają się do komitetów gminnych. Świadczy to o usamodzielnieniu się tych komitetów, świadczy to o tym, że zdolne się stają do obsłużenia swoich kół. Mamy przed sobą pismo wystosowane do Komitetu Gm'nego PZPR w Garbowie przez koło folwarku Przybysławice. Czytamy w nim: „Koło PZPR w folwarku Przybysławice prosi Komitet Gminny o

zainteresowanie się sprawą pomieszczenia na świetlicę koła, która służyłaby również czterem kołom okolicznym. Nie mamy gdzie przeprowadzać zebrań. Nie możemy prowadzić żadnej akcji oświatowo-kulturalnej. Oprócz tego świetlica pomogłaby w pracy kół ZMP, koła gospodyń wiejskich, które nie ma gdzie odbywać swoich zebrań chociaż jest bardzo aktywne i nawet ma zamiar w b. roku zorganizować przedszkole dla dzieci”.

Towarzysze w liście do Komitetu Gminnego zastanawiają się nad tym czy też nie można by znaleźć pomieszczenia dla świetlicy i dochodzą do wniosku, że znajduje się budynek, który nadawałby się na świetlicę. Jest to dawny pałac obszarzaka Broniewskiego przy folwarku Przybysławice. Budynek jest obszerny, składa się z dwóch sal dużych, siedmiu pokoi, dwóch przedpokoi, kuchni i suterenu, które również mogłoby być wykorzystane na stołówkę. Co się mieści w tym budynku? Mieszka tam dyr. gimnazjum miejscowego ob. Stach, która bursą w której znajduje pomieszczenie zimą 20 uczniów. Uważamy, piszą towarzysze — że i dla nas na świetlicę znalazłby się tam jakiś kącik. Bo dbać musimy nie tylko o młodzież uczącą się w szkole, ale i o tę, która z powodu ciężkich warunków materialnych nie może uczyć się w szkole ale tym niemniej musi być doksztalcana.

Zwracaliśmy się już niejednokrotnie i do kierownika Gimnazjum, który znajduje różne tłumaczenia by pokoju nie odstąpić i do inspektora w Puławach. Zwracaliśmy się o to i sekretarz naszego koła ale do dzisiaj sprawa nie została załatwiona. „My doceniamy znaczenie gimnazjum, lecz znając dokładnie rozkład budynku wiemy, że świetlica mogłaby się tam pomieścić. Prosimy Komitet Gminny PZPR jako opiekuna kół gromadzkich o zainteresowanie się sprawą świetlicy i o wytypowanie jakiejś komisji która by tę sprawę dokładnie zbadała i oddała w odpowiednie ręce celem jak najszybszego załatwienia. Nasza gromada musi mieć swoją świetlicę”. Oto jak koło gromadzkie czuje się odpowiedzialne i za pracę młodzieży i za pracę koła gospodyń wiejskich, i za pracę kulturalno oświatową w swej wsi.

Zjazd prezydentów i burmistrzów woj. lubelskiego

W dniu 3 marca br. o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbył się zjazd prezydentów, burmistrzów i sekretarzy Zarządów Miejskich oraz niektórych wójtów i sekretarzy zarządów gminnych. Na zjeździe będzie omawiana akcja zadrzewienia miast i uporządkowania targowisk. (I)

Wiosenne apele SP

W dniu wczorajszym minął pierwszy rok istnienia Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. Rok pracy na odcinku wychowania młodzieży, włączenia jej w ogólny narodowy nurt odbudowy kraju dał poważne wyniki. W ciągu tego roku „Służba Polsce” okrzepła organizacyjnie, ogarnęła ponad 1 milion młodzieży, dając jej nieograniczone możliwości twórczości, pracy, nauki, zdobywania zawodowo, społecznie i fizycznie do rozwoju.

Na sejm Komendy Głównej P.O. „SP” młodzież woj. lubelskiego z entuzjazmem przystąpiła w brygadach do prac nad odbudową kraju. Osiągnięcia jej w tym dziele są imponujące. Dla przykładu podamy tylko, że w okresie 5-ciu miesięcy ub. r. młodzież „SP” odbudowała na terenie Lubelszczyzny bądź naprawiła 265,737 m., wykopała lub naprawiła 101,084 mb. rowów odwadniających, a prócz tego wykonała szereg prac na odcinku likwidacji odlogów, czyszczenia i porządkowania terenów, budowy linii telefonicznych i wielu innych prac pożytecznych dla społeczeństwa.

W ramach rozpoczętej z dniem wczorajszym akcji „Wiosennych Apele Służby Polsce” młodzież jej dokonała na wszystkich szczeblach organizacyjnych podsumowania osiągnięć dotychczasowej pracy i opracuje konkretne plany swej działalności na rok bieżący, zapoczątkowując wielką akcję zorganizowanego współzawodnictwa w hufcach celem wykonania zadań, podjętych przez organizację.

ODPADKI UŻYTKOWE SPRZEDAWAJ ZBIERACZOM

370

Coraz więcej kół gospodyń ZSch

W powiecie puławskim w 35 kołach gospodyń ZSch jest zrzeszonych 750 mało- i średniorolnych chłopek. Ponad 20 gromad zgłosiło się z prośbą o założenie u nich Kół Gospodyń. Z każdym dniem wzrasta liczba członkiń i tak Koło Gospodyń w Klementowicach, które zostało zorganizowane w lipcu ub. r. posiadało 8 członkiń liczy dziś 56 członkiń. Zawdzięcza to w dużej mierze energicznej swej prezesce ob. Dobraczyńskiej. Koło Gospodyń w Klementowicach posiada kilka sekcji, które pozwalają usprawnić pracę. Prowadzi się tam obecnie kurs kroju i szycia.

Koło Gospodyń w Bochońcu (gm. Celejów) założone we wrześniu ub. r. liczyło 12 członkiń. Liczba ta wzrosła teraz do 45. Dzielną prezeską tow. Szlagową stara się przyciągnąć do Koła wszystkie kobiety z wioski. Pomaga jej w tym nieustraszenie tow. Rodzic. Często orga-

nizowane zebrania cieszą się dużą popularnością. Kobiety chętnie uczęszczają i biorą żywy udział w dyskusjach nad różnymi aktualnymi zagadnieniami. W kursie dla przodownic zdrowia wsi wzięło udział 15 członkiń Koła Gospodyń ZSch w Bochońcu.

W niektórych gminach pow. puławskiego odbyły się gminne odprawy aktywów kobiecego ZSch. W 4-ch gminach: Kamień, Opole, Celejów i Wąwolnica powołano do życia Gminne Rady Kobiety i ZSch. Przewodniczącymi tych Rad to aktywne członkinie Kół Gospodyń ZSch, zaś członkinie Rad to przedstawicielki Gromadzkich Kół ZSch i Kół Gospodyń. Nowoorganizowane Rady Kobiety pragną obecnie, by przedstawicielka ich weszła do Gminnej Rady Narodowej.

L. M.

Hrubieszów zmienia swój wygład

Hrubieszów miasto liczące ponad 13 tys. mieszkańców (w tym spora część repatriantów) do niedawna było bardzo zaniedbany. Obecnie powiększyła się ilość żarówek oświetlających ulice oraz zamiecione i oczyszczone z błota bruki. Coś się zmieniło w Hrubieszowie. Od 22 grudnia urząd burmistrza piastuje ob. Stefan Szumowicz, który przez 26 lat pełnił obowiązki sekretarza miasta

Hrubieszowa. Dzięki temu jest on zaznajomiony ze sprawami i tajemnicami gospodarki miejskiej.

Obecnie Zarząd Miejski w Hrubieszowie rozpracował wiele innych jeszcze prac. Wykańcza się dwa pokoje, o które ma być powiększony lokal magistratu. Robi się tabliczkę z numerami i napisami; ulic. Uruchomiono przedszkole dla 40 dzieci. W przyszłości ma być ono powiększone, tak że pomieści niemal dwukrotnie większą liczbę dzieci.

W najbliższym czasie będzie uruchomiona betoniarńia miejska, do której zwieziono już 500 m. sześć. piachu. Dwa wagony cementu czeka na rozpoczęcie produkcji. Niedługo więc będą nowe chodniki, których brak daje się tak dotkliwie odczuwać. Chodniki będą położone na drodze do dworca kolei szerokotorowej na ul. Zeromskiego, Targowej, Prostej, Roli Zymierskiego i Górnej. Nad to zostaną wybrukowane ulice: Koscielną i Roli Zymierskiego. Na te wszystkie inwestycje miasto otrzyma dotację państwową w wysokości 13 mil. zł. Jeszcze w r. b. projektuje się urządzenie targowicy.

Chociaż Hrubieszów opasuje rzeka, zaopatrzenie miasta w wodę nadająca się do picia stanowi dość trudny problem. Dotychczas mieszkańcy Hrubieszowa czerpali wodę z 23 studni artezyjskich, (czynnych). Projektuje się w b. budowę jeszcze 4 nowych takich studni. Marzeniem jednak przeciętnego hrubieszowianina jest posiadanie prawdziwego wodociągu. Dla zrealizowania tego marzenia miasto otrzymało kredyt na sporządzenie wstępnych kosztorysów i planów budowy wodociągu.



Chłop musi otrzymać dobre drzewo

Ze wsi Szordy, gmina Terespol, pow. Zamość dostaliśmy list, w którym czytamy:

W 1942 r. wioska nasza została prawie doszczętnie spalona przez okupanta. Staraliśmy się więc po odzyskaniu niepodległości o drzewo celem pobudowania się. W Zamościu odprawiono nas z kwitkiem ciągle nam mówiąc, że już w przyszłym roku dostaniemy. Na reszcie w r. 1942 otrzymaliśmy kartki na drzewo do Nadleśnictwa w Zwierzynicy. Urządowani udaliśmy się zaraz do Nadleśnictwa. Okazuje się jednak, że przydzielają nam drzewo grubości od 80 cm do 120. Nie ma w ogóle tartaku, który by przetarł takie drzewo. W dodatku jest ono zmusiałe lub zgniłe. Bardzo często go spodarcze nie mogą dostać lepszego drzewa biorą zgniłe i chaty pobudowane z takiego drzewa nie długo będą dobre. Nadleśniczy tłumaczy, że zależy to od ar-

chitektu w Zamościu. Niech mu zezwolił to wyda lepsze drzewo. Architekt mówi, że nie ma prawa bo ma takie zarządzenie z Dyrekcji Lasów Państwowych. Gdzie należy tę sprawę załatwić? Jesteśmy wszyscy gospodarze drobni i średniorolni we wsi Szordy i chcemy jak najszybciej pobudować.

(—) Stanisław Wasąg

OD REDAKCJI:

Zdaje nam się, że pretensje naszych Czytelników są słuszne. Jeśli się przydzieli chłopom drzewo to należy przydzielać takie, które nadaje się do budowy.

Litościwe serce ks. Franciszka Lewandowskiego

Ze wsi Majdan Sopocki dostaliśmy list, który cutujemy do redakcji.

W parafii rzymsko-katolickiej Majdan Sopocki miał okazję wykazać swoje miłosierdzie chrześcijańskie ks. Fr. Lewandowski. 18 lutego 1949 r. zmarła tam żona zamordowanego przez zbrodniarzy hitlerowskich Stanisława Kudefki, pozostawiając troje nieletnich dzieci. Jedno z dzieci udało się do księdza celem załatwienia pogrzebu dla matki. Litościwy ksiądz zażądał 4,5 tys. zł. co dla biednych sierot było ogromną sumą. Gdy zaś sierota z płaczem oświadczyła, że nie jest w stanie tego zapłacić wieloletni ksiądz odpowiedział: „Sprzedaj krowę”. Jest to jedyny dobytek, który został po matce. Sąsiedzi litując się nad dziećmi udali się powtórnie do ks. Lewandowskiego tłumacząc mu, że dzieci zostały bez opieki i że nie są w stanie uścić tej sumy. Pierwszego z sąsiadów, który interweniował ksiądz wyrzucił za drzwi. Dopiero na skutek kilkakrotnych prośb obniżył cenę do połowy. Ale obrzędy pogrzebowe wykonał tak jakby to robił za darmo. Tak to ks. Lewandowski świeci przykładem chrześcijańskiego miłosierdzia.

(Nazwisko znane redakcji)

Komentarze zbyteczne.

(Red.)

KRONIKA miejska

PORANEK LITERACKI „MICKIEWICZ MÓWI”

Poranek literacki „Mickiewicz mówi”, urządzony przez Lubelski Oddział Związku Literatów Polskich i Związek Zawodowy Artystów Scen Polskich w ramach obchodu „Roku Mickiewiczowskiego” odbędzie się w niedzielę, dnia 27 lutego o godz. 11.30 w sali Teatru Miejskiego. W programie recytacje utworów Mickiewicza w wykonaniu artystów lubelskich i śpiew do słów Mickiewicza z muzyką Chopina i Moniuszki. Słowo wstępne wygłosi Prof. Juliusz Kleiner.

KUKIEŁKI W „RIALTO”

Dnia 27 bm. o godz. 10.30 w sali kina „Rialto” amatorski teatrzyk kukiełkowy Wydziału Społeczno-Wychowawczego Lubelskiej Spółdzielni Społyców wystawia bajkę Munro Leaf pt. „Fernando”. Nadprogram „Krotochwila kartoflana”. Tłumaczenie Ireny Tuwim, przeróbka sceniczna Jarosława Kawy. Reżyseria J. Kawa, lalki H. J. Kurzątkowscy, dekoracje J. Kawa i E. Pol. Ceny biletów: dla dzieci od 30 do 70 zł, dla dorosłych od 90 do 130 zł. Przedprzedaż biletów — czytelnia LSS ul. Kapucyńska 6.

ZABAWA JAKICH MAŁO

W niedzielę, dnia 27 bm. w sali Pocztców odbędzie się „Zabawa jakich mało” dla najmłodszych obywateli naszego miasta (od lat 4 do 12). Zabawa rozpocznie się o godz. 15 i trwać będzie do 19 godz. Wystąpi teatr kukiełek oraz dzieci 6 przedszkoli PKS-u, które odtańczą tańce ludowe i fantastyczne. Liczne niespodzianki, „wedka szczęścia” itd. Wstęp 100 zł. Cały dochód przeznaczony na Akcję Pomocy Zimowej.

KOMUNIKAT TEATRU MIEJSKIEGO

W niedzielę, dnia 27 lutego br. o godz. 16 popołudniówka „Żołnierz i Bohater” po cenach 50 proc. zniżonych. Wieczorem o godz. 19.30 „Lisie gniazdo” ceny normalne.

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Trzeci szturm”
Pocz. o godz. 15, 17.30, i 20. W święta o godz. 13.00.

BAŁTYK: „Skarb”.

pocz. godz. 15, 17, 19.

RIALTO: Rosanna z 7 księżyców
godz. 15, 17.30, 20

TEATRY

TEATR MIEJSKI:

„Lisie Gniazdo” godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY:

„Wiktoria i jej huzar” g. 19.30

Pogotowie Ratunkowe tel. 23-73
Straż Pożarna tel. 09
Komenda Miasta M. O. tel. 23-82

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki przy ul. Krak.-Przedm. 3, Krak.-Przedm. 54, Bychawskiej 42 i Kalinowszczyzna 44.

Radio

SOBOTA, 26 lutego

5.20 Koncert (Transm. z Brna),
6.10 Dziennik, 6.30 Muzyka, 7.00
Powt. wiad. dziennika, 7.25 Muzyka,
8.30 „Stare i nowe” (17), 9.15 Aud.
ZNP, 9.30 Wszelchnia Radiowa, 12.00
Wiad. południowe, 12.20 Koncert mu-
zyki polskiej, 12.45 Aud. dla wsi,
13.30 „Niedaleko od kulika” — aud.
śl.-muz., 16.00 Dziennik, 16.30 „Mio-
dziej uaktywni wieś — reportaż”,
16.45 „Przy sobocie po robocie” —
17.45 Lekcja rosyjskiego, 18.00 Aud.
dla świetlic wiejskich, 18.15 Aud.
KZZZ, 18.30 Koncert Krak. Ork. PR,
20.00 Dziennik, 20.45 Międzynarodo-
we Zawody Narciarskie o Puchar
Tatr, 21.00 „Wyzwolenie Poznania”
— pog., 21.10 Koncert skrzypcowy,
21.45 „Tęsknota” — nowela A. Cze-
chowa, 22.00 — 0.30 Karnawał ro-
botniczy (w przetrwaniu o 23.00 ostat-
nie wiadomości)

Brak lekarzy paraliżuje pracę ambulatorium robotniczego

Pisaliśmy już o tym, że ambulatorium w dzielnicy robotniczej, przy ul. Młyńskiej, wprawdzie należycie wyposażone i urządzone nie może spełnić swego zadania z braku lekarzy. Sytuacja nie uległa do tej pory

„Proszę o zapisanie mnie do lekarza”.

— Dziś już nie może pan być zbawiany. Proszę popatrzeć, co się dzieje w poczekalniach!”

„Czuję się bardzo niedobrze, jestem chory” — upiera się przy swoim wysoki młody mężczyzna. Czyny wróżenie człowieka cierpiącego.

Urzędniczka za okienkiem jest widocznie zakłopotana.

„Chciałabym panu naprawdę pomóc, ale jestem bezradna. Obaj lekarze mają już po 30 chorych. Dlaczego nie przyszedł pan wcześniej? Zapisujemy do godz. 14, a teraz już prawie 16.”

„Miałem ważną robotę. Nie chciałem jej rzucić i wyjść z fabryki póki nie skończę”, — mówi rozżalony chory. — Sądziłem, że będę mógł być przyjęty i później. Przecież to ambulatorium robotnicze, a my w dzień pracujemy” — i, machnąwszy ręką, robotnik odchodzi od okienka.

„Czy naprawdę jest aż tylu pacjentów, że nie było dla niego miejsca?” pytam urzędniczkę.

„Mamy polecenie naczelnego lekarza zapisywać tylko 25 pacjentów. Przekraczamy samowolnie tę cyfrę, ale przecież musimy też liczyć się z możliwościami lekarzy. Tylu pacjentów się zgłasza, a po południu jest tylko dwóch lekarzy internistów. Pracują bez wytchnienia, a potem muszą jeszcze odwiedzać w domu obłożnie chorych. Jest godzina 16, a lekarz Wołoszański, który przyjmuje od 12 do 15 godzin dopiero przed chwilą skończył ordynację. Miał dziś 32 pacjentów. Teraz czeka na auto, by pojechać do 6 chorych.”

„Lekarz Wołoszański nigdy nie robi nam trudności. Przyjmuje tylu pacjentów, ilu mu przydzielamy. Ale nie każdy lekarz jest tak ofiarny. Są i tacy, którzy się buntują i nie chcą przyjąć ani jednego pacjenta „ponad normę”. Zresztą tyle się tu osób zgłasza, że nawet przy najlepszych chęciach lekarze nie mogą podoląć.”

Zaglądam do poczekalni, by przekonać się czy urzędniczka nie przesadza. W jednej poczekalni mimo, że lekarz przyjmuje już od godziny, czeka 18 osób, w drugiej 22 osoby. U chirurga sytuacja nie przedstawia się lepiej. Wchodzę do gabinetu wraz z pacjentem. Wywołuje to głośne protesty ze strony czekających. Niewiele pomaga zapewnienie, że nie jestem pacjentką. „Ale czas zabierze pani

doktorowi” — odzywają się niezadowolone głosy.

Przeglądam szybko kartki na biurku lekarza. Naliczyłam ich 51. Tylu pacjentów przeszło dziś przez gabinet chirurgiczny. Z tego 31 osób załatwił felczer Szczerbiński, resztę chirurg Lipiński przy pomocy felczera, Szczerbiński jest już od godziny 9 w ambulatorium i nie odchodzi, póki nie zostanie załatwiony ostatni pacjent. Mimo podeszłego wieku Szczerbiński pracuje niezawodnie. Zawsze pogodny i zrównoważony, zawsze gotów do niesienia pomocy.

Do gabinetu chorób dziecięcych wchodzi właśnie w chwili, gdy lekarz Ordyńska załatwia swego 18-ego dziś pacjenta. Ob. Ordyńska mimo, że przeciętnie przyjmuje ok. 20 pacjentów, nie narzeka, przeciwnie — jest zadowolona ze swej pracy.

Jeśli więc chodzi o oddział dziecięcy, jeden lekarz może podoląć. Jednak sprawa zwiększenia liczby internistów, chirurgów oraz uruchomienie gabinetu dentystycznego jest sprawą palącą.

Nie brak u nas ofiarnych lekarzy, którzy pracują z całym oddaniem w Ubezpieczalni Społecznej. Tak np. dr Modrzewski, mimo podeszłego wieku, nie uchylił się od pracy w US i jest w każdej chwili do dyspozycji, ubezpieczonych. Tak samo dr Cywiński. Dr Burzyński, mimo, że pracuje w szpitalu, nie bacząc na własne zdrowie, prowadzi gabinet roentgenologiczny w US i obsługuje całe województwo. Znajdują czas na pracę w US specjaliści: dr Wiśniewski, dr Duda.

Kostro i inni mimo, że są zajęci poza tym w szpitalach i klinikach.

Dlaczegożby więc nie mieli na to znaleźć czasu lekarze, którzy poza prywatną praktyką nie mają żadnych zajęć? Sprawa ta musi się zająć Izba Lekarska. Ma ona środki i możliwości, by zmusić lekarzy, aby czas swój i wiedzę wykorzystywali nie tylko dla celów zarobkowych.

Czekamy na wypowiedź Izby Lekarskiej w tej sprawie.

Gog.

Współzawodnictwo czeka na komisję

Nasz korespondent z TOR pisze:

Na jednym z zebrani produkcyjnych TOR w Lublinie z radością przyjęli rezolucję o współzawodnictwie pracy. Wezwano wówczas również inne warsztaty TOR do wprowadzenia u siebie współzawodnictwa. Postanowiono wybrać Komisję Współzawodnictwa, która by ustaliła sposób punktowania i dokonywała oceny pracy współzawodników.

Od tego czasu upływa już drugi miesiąc; mimo to sprawa wyboru Komisji pozostaje w sferze projektów.

Pracownicy TOR stanęli do wspólzawodnictwa i dokładają wszelkich starań, by praca ich była jak najwydatniejsza. Zachodzi jednak obawa, że gdy trzeba będzie podsumować wyniki i wysunąć przodowników pracy, nie będzie konkretnych danych. W tych warunkach trudno

będzie sprawiedliwie ocenić przodowników. Może to spowodować wiele pomyłek i niepotrzebnych zaognień. Jest więc rzeczą pierwszorzędnej wagi stworzyć jak najszybciej Komisję Współzawodnictwa. Sprawę tę powinien zająć się Komitet zakładowy PZPR i Rada Zakładowa.

Bieżące prace Elektrowni

W najbliższym czasie zostanie wybudowany kiosk transformatorowy na placu ul. Pawiej i Jesionowej, który zasili lepszym światłem dzielnicę robotniczą. W dzielnicy Dziecięcej zastąpiono już 2800 mb. przewodów żelaznych przewodami aluminiowymi, a w przyszłym miesiącu także reszta przewodów żelaznych zostanie wymieniona na aluminiowe.

Dzisiaj uczeń -- jutro technik i przodownik pracy Współzawodnictwo w Gimn. i Lic. Chemicznym

Gimnazjum i Liceum Technologiczno-Chemiczne w Lublinie przygotowuje kadry przyszłych pracowników przemysłu. Nakłada to na szkołę tego typu szczególnie ważny obowiązek zaznajamiania uczniów z zagadnieniami współzawodnictwa pracy.

Współzawodnictwo musi być tak zorganizowane, aby nie tylko zachęcało młodzież do rozwijania zdolności, lecz aby przeniknęło głęboko i szczerze w świadomość wychowanków.

Uczeń osiągający dzięki współzawodnictwu coraz lepsze wyniki w szkole, stając jutro do współzawodnictwa w przemyśle jako technik racjonalizator i przodownik pracy.

„W naszej szkole jest współzawodnictwo zespołowe. Każda klasa tworzy zespół, który współzawodniczy z innymi klasami o osiągnięcie najlepszych wyników w dziedzinie postępów w nauce, frekwencji, wzorowego zachowania się oraz aktywnego udziału w życiu społecznym. Z końcem każdego okresu obliczamy wyniki współzawodnictwa, ustalając kolejność miejsc uzyskanych przez poszczególne klasy”. — objaśnia dyrektor Chomicz.

W 15 klasach zakładu zestawiono

wynik czterech działów współzawodnictwa, postępów naukowych, możliwości uzyskania promocji, stanu frekwencji i zachowania.

W pierwszym dziale kolejność miejsc oparto na przeciętnej ilości ocen niedostatecznych przypadających na jednego ucznia. W drugim wzięto pod uwagę prawdopodobną ilość uczniów, którzy otrzymają promocję.

Jest rzeczą naturalną, że między pewnymi działami współzawodnictwa zachodzi musi zbieżność. Wystarczy np. porównać wyniki postępów w nauce i frekwencji. Wykres ilości ocen niedostatecznych oraz ilości opuszczonych dni w pełni uzasadnia zdanie: „jaka frekwencja takie i postępy”.

Najlepsza klasa, o bardzo złej frekwencji, otrzymała największą ilość ocen niedostatecznych, najlepsza zaś klasa, zajmująca drugie miejsce w współzawodnictwie regularnego uczęszczania do szkoły, zdobyła pierwsze miejsce w dziedzinie postępów naukowych.

G. S.

Ludzie, dla których wódka jest za tania

Jerzy Sadowski (Lubartowska 37) 20 lat, szofer. Jan Markiewicz (Królewska 7) 56 lat, fryzjer właściciel zakładu przy ul. 1-go Maja 24. Zdzisław Kowalski (Archidiakońska. 4) 26 lat — piekarz.

Wszystkim wymienionym sporządzono protokoły za opilstwo.

„Pomoc Zimowa” — to egzamin obywatelski

Ofiary przyjmuje Komitet Opieki Społecznej w Lublinie
Konto PKO Nr II-1102

KONFERENCJA miejskich korespondentów „Sztandaru Ludu”

Redakcja „Sztandaru Ludu” zaprasza wszystkich swoich stałych korespondentów z terenu m. Lublina na konferencję w dniu dzisiejszym o godz. 17.00 w lokalu Robotniczej Spółdzielni Wydaw-

niczej „Prasa” przy ulicy 3-go Maja 14. Na konferencji będzie omówiony szczegółowo program pracy korespondentów oraz usprawnienie współpracy z redakcją.

W 105 minut wykryto sprawców

Katarzyna Lis (Lubartowska 52) przyszedłszy rano do komórki by na karmić dwie pieczolowice hodowane w świnie, spostrzegła z przerażeniem, że drzwi chlewika są otwarte, a zwierzęta zniknęły gdzieś bez śladu. Zaalarmowani wywiadowcy przyszedłszy na miejsce, z pozostawionych wokół komórki śladów wyniosłowski, że człowiek, który dokonał kradzieży, chodził o kuli. W przeciągu pięciu kwadransów do godz. 6.15 rano odnaleziono całą szajkę złodziejską do której należeli: Jednonogi

Jan Cekała (nigdzie nie meldowany), Bronisław Dorosz (Zamojska 37) i dorożkarz Stanisław Klempka (Bonifraterska 1). Okazało się, że Cekała wspólnie z Doroszem włamali się do komórki Lisowej, zabili tam świnie, poczym połówki mięsa przewieźli dorożką do Zofii Mazur (Tatarska 10), przyjaciółki Cekały. Mięso znaleziono ukryte pod pierzyną w łóżku.

Odyskane przez wywiadowców mięso o wadze 180 kg zwrócone zostało właścicieli.

Współzawodnictwo pracy w Zeolu obejmie wszystkich pracowników

W dniu 19 bm. w świetlicy ZEOLU odbyło się zebranie delegatów wszystkich podokręgów całego Zjednoczenia w obecności: przedstawicieli OKZZ, Rady Zakładowej, Zw. Zawodowych, dyrekcji i personelu technicznego.

Na zebraniu tym ukonstytuował się komitet współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo pracy na terenie ZEOLU-u istnieje już od lipca ub. r., choć nie obejmowało jeszcze wszystkich działów. Brały w nim udział następujące oddziały: budowy linii wysokiego napięcia, warsztat mechaniczny, inkaso i szoferzy.

W oddziale budowy linii istniało tylko współzawodnictwo zespołowe, między brygadami. Spośród brygad wyróżniła się brygada Józefa Rosia, osiągając 203% normy. Indywidualni przodownicy pracy osiągnęli wyniki: Lechosław Rukacz — 169% normy, Stanisław Mańko — 165% normy, Kołodziejczyk — 146%, Ma-

Zamiast życzeń — na RTPD

Zamiast życzeń imieninowych I-mu Sekretarzowi Miejskiego Komitetu P.Z.P.R. Tow. Maciejowi Łucjowi Komitet Fabryczny PZPR przy Cukrowni „Lublin” składa na R.T.P.D. zł. 2250, pracownicy Państwowej. Fabr. im. M. Buczka — 4.000 zł. i pracownicy Państw. Fabr. Cukierków „Veritas” — 3.000 zł.

Hejnał z Bramy Krakowskiej

Melodia lubelskiego hejnału grywanego codziennie w południe z Bramy Krakowskiej jest bardzo stara. Znana już ona była 500 lat temu. Hejnał ten grywany dawniej był wioły sygnałem ostrzegawczym w

ta melodia została odnaleziona w archiwum miejskim. Nuty zostały skomponowane i obecnie znów wszyscy mieszkańcy codziennie słyszą melodię średniowiecznego hejnału Lublina, grając w południe z Bramy. Wy



Na zdjęciu: ob. Michał Syburyn, który co drugi dzień (naprzemiennie z ob. Józefem Bieńczykiem gra stary hejnał lubelski.

wypadku jakiegoś najazdu nieprzyjacielskiego na miasto względnie z okazji przyjazdu do Lublina jakiegoś możnego pana lub też orszaków królewskich. Z czasem zaprzestano grać na tradycyjnej tej melodii i poszła ona w zapomnienie. Dopiero w 1937 r. zupełnie przypadkowo hejnałowa

konawcą melodii jest ob. Syburyn, który pierwszy raz na pizelomie roku 1937 i 1938 wykonał ją w noc sylwestrową. Lubelski hejnał rozbrzmiał wtedy w całej Polsce, gdyż był transmitowany przez mikrofony Polskiego Radia. (pr)

(Foto Feliksa Praszczyk)

PRZYWROCONY WZROK

Operacja dokonana przez członka Akademii Nauk ZSRR Filatowa

Przed pięciu laty podczas jednej z walk zwiadowca Gupał został ciężko ranny i stracił wzrok. Wielką serdecznością i troskliwością otoczyli ludzie rażone odważnego żołnierza po powrocie do rodzinnego miasteczka Szpola na Kijowszczyźnie. Wybudowano dla niego dom, regularnie udzielano mu pomocy materialnej.

Niedawno Gupałę skierowano do Odessy do znanego okulisty, członka Akademii Filatowa. Radziecki uczonego po uważnym zbadaniu inwalidy powiedział:

— Przywrócę wam wzrok.

Po pewnym czasie członek Akademii Filatow dokonał operacji. Chory po pięciu latach ślepoty odzyskał wzrok. Do

swego rodzinnego miasteczka Gupał wrócił już bez przewodnika. Przystąpiwszy próg domu po raz pierwszy ujrzał swe dzieci, urodzone w tym czasie kiedy był niewidomy.

Wzruszona i szczęśliwa rodzina byłego inwalidy Gupały zwróciła się do redakcji gazety rejonowej z listem w którym pisał:

„Sławimy naszą wspaniałą Ojczyznę, sławimy wielką partię Lenina - Stalina, która po ojcowski troszczy się o człowieka pracy, sławimy władzę radziecką, która wychowała tak wybitnych uczonych, jakim jest członek Akademii Filatow i stworzyła dla nich wszelkie warunki owocnej działalności dla dobra narodu“.

WIRUSY

Dziennik „New York Herald Tribune”, publikuje artykuł nadesłany przez swego stałego korespondenta Joseph Alsopa, w Belgradzie. W artykule tym Alsop oświadcza, że „wkrótce rozpocznie się nowa era w polityce zagranicznej Marszałka Tito”. Alsop równocześnie stwierdza, że Tito „nieodwołalnie zerwał” ze Związkiem Radzieckim i wschodnimi demokracjami i „poszukuje nowych przyjaciół na Zachodzie“.

W drugiej połowie 1948 roku, policja w zachodnich Niemczech wykryła nielegalny import towarów, pomiędzy którymi znajdowało się: 111 milionów amerykańskich papierosów, 54 ton kawy, 4500 butelek likierów francuskich, 25 ton czekolady i wiele innych.

Rzecznik bawarskiego ministerstwa finansów stwierdził w tej sprawie co następuje: „Zostało dowiedzione, że członkowie amerykańskich sił okupacyjnych biorą udział w transakcjach czarnorynkowych i w przemyśle nielegalnych towarów“.

Zbrodniarz wojenny, Heinrich Wilhelm Kopf, socjal - demokratyczny premier Dolnej Saksonii, oświadczył ostatnio parlamentowi, że „zarząd wojskowy” nie życzy sobie, aby Dr Schacht uznany został za „ważniejszego” nazistowca. Następnie stwierdził on, że Schacht stanie przed sądem w Dolnej Saksonii i zostanie zdenazyfikowany.

Kopf figuruje pod numerem 339 na liście Nr 65 przestępców wojennych, opracowanej przez Amerykańską Komisję do Badania Zbrodni Wojennych. W roku 1939 został on wysłany do Chorzowa jako treuhänder nad skonfiskowanymi majątkami żydowskimi. Szantażując i terroryzując żydowską ludność Chorzowa, Kopf wyłudził od niej wielkie ilości złota i obcych walut.

Humor



Bez słów

Sport Sport

CSARDAL (Czechosłowacja) i SALO ANTA (Finlandia) zwyciężają w pierwszym dniu zawodów o „Puchar Tatr“

W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów o „Puchar Tatr“ rozegrano dwie konkurencje: bieg na 18 km, otwarty i do kombinacji w konkurencji męskiej oraz bieg na 8 km w konkurencji kobiecej.

Ze zgłoszonych 21 zawodniczek, startowało 18, bieg ukończyło — 16. Wyniki były następujące: 1) Salo-anta (Finlandia) 36:41 min, 2) Korius (Finlandia) 39:08 min, 3) Lelkova (Czechosłowacja) 40:02 min, 4) Boinhauerowa (CSR) 40:11 min. Pierwsza z Polek — Kowalska sklasyfikowana została na 9-tym miejscu z czasem 45:13 min.

Bieg na 18 km, zakończył się zwycięstwem mistrza Polski z roku 1946 Czechosłowaka Csardala, uzyskał on

czas 1:16,41 min, i wykazał świetną kondycję fizyczną. Drugie miejsce zajął Fin Salonen z czasem 1:17 min., przed 3) Suomalajnem (Finlandia) 1:19,40 min. Pierwszy z Polaków Bukowski zajął 4-te miejsce z czasem 1:20,38 min. Dalsze 4-tych miejsc zajęli Czesi: 5) Balvin 1:20 min, 6) Zaturecky 1:21,21 min, Dvorak 1:21,45 min, 8) Koval 1:21,59 min.

Na 9-tym miejscu znalazł się mistrz Polski w kombinacji norweskiej Daniel Krzeptowski, mający maksimum szans na zdobycie mistrzostwa w biegu złożonym, choć z uwagi na to, że zwycięzca biegu płaskiego nie będzie startował w konkursie skoków do kombinacji.

Młodzież szkół Warszawy i Lublina gra dzisiaj w siatkówkę i koszykówkę

Miejszyskolny Klub Sportowy w Lublinie urządza w dniach 26 i 27 bm. spotkania towarzyskie w siatkówkę i koszykówkę z reprezentacją szkół warszawskich. Program zawodów w dniu 26 przedstawia się następująco:

Godz. 16.30 — siatkówka męska: Gimnazjum Batorego (W-wa) — Szkoła Budownictwa (Lubl.); Gimnazjum Rejtana (W-wa) — Gimnazjum Staszica (Lubl.).

Koszykówka żeńska: MKS (Lublin) — Reprezentacja Lublina.

Koszykówka męska: Reprezentacja Lublina (szkolna) — Reprezentacja Warszawy. Program zawodów na dzień 27 bm. — godz. 10.30.

Siatkówka męska: MKS (Lublin) — Reprezentacja Warszawy; Gimnazjum Rejtana (Warszawa) — Gimnazjum Zamajskiego (Lublin); Gimnazjum Batorego (W-wa) — Gimnazjum Chemiczne (Lublin).

Koszykówka męska: Gimnazjum Batorego (W-wa) — Szkoła Budownictwa (Lublin); Gimnazjum Rejtana (W-wa) — Gimnazjum Kunickiego (Lublin).

Kanada — Słowacja 6:4.

Drużyna hokejowa Kanady, która brała udział w ostatnich zawodach o mistrzostwo świata w Sztokholmie, rozegrała we wtorek w Bratysławie mecz z reprezentacją Słowacji zwyciężając, po doskonałej grze, w stosunku 6:4 (1:1, 3:1, 2:2).

Godz. 16.00 — siatkówka męska: Reprezentacja Warszawy — Reprezentacja Lublina.

Siatkówka żeńska: MKS — Reprezentacja Lublina.

Koszykówka męska: Reprezentacja Warszawy — Reprezentacja Lublina.

Koszykówka żeńska: MKS (Lublin) Reprezentacja Lublina.

Reprezentacja Szkół Lubelskich siatkówce męskiej wystąpi w następującym składzie: Kuryłek (Staszica), Niemcowski (Zam.), Juśkiewicz (Chem.), Niedziela (Kun.), Kucharski (Zam.), Kłokosiński (Zam.) B. zerwowski: Oleszczuk (ZMP), Kied (Stasz.), Kochmański (Kości.).

W koszykówce męskiej: Włodarczyk (Budowl.), Niedziela (Kun.) Borowski (Kun.), Ostrowski (Bud.) Maliszewski (Budowl.), Blaut (Zam.) Jesierski (Kun.), Kowalski (Zam.) Chandze (Kun.), Kapidura (Budowl.) Team — AZS-Lublinianka — żeńska.

Siatkówka żeńska: Szczawińska (AZS), Kaszlejówna (AZS), Kiszczyńska (AZS), Kaszlejowska (Lubl.), Pasek (Lubl.) Bilska (Lubl.), Okońska (AZS), Trzaskowska (AZS).

Koszykówka żeńska: Szczawińska, Trzaskowska, Zajączkowska, Kaszlejówna, Okońska — AZS; Bilska, Kaszlejowska — Lublinianka.

Zawody odbędą się w sali Wę Ośrodka Kultury Fizycznej (Dolny Zolnierz).



Podczas kwarantanny nie chodzi się do pracy. Ale nie ma się chwili wolnej dla siebie. Potrafią się zatrudnić odpowiednio beznadziejną nauką głupich piosenek niemieckich, zamęczyć ćwiczeniami i wycieńczyć wyrafinowanymi karami, które wszystkie w jeden cel biją: zniszczyć twe ciało, upokorzyć, zmaltretować ducha, zszarpać nerwy.

Wstajemy o godzinie czwartej. Dzwon obozowy zrywa nas z sienników. Myjemy się w łazience, tak zwanym „Waschraumie“. Bez mydła i ręczników, których nam jeszcze nie wydano. Wnoszą kotły z kawą. Jest smaczniejsza niż na Zamku w Lublinie, oczywiście gorzka. Otrzymujemy menażki i skapracje chleba na cały dzień. Po śniadaniu apel. Bloki więźniów ustabilizowanych odbywają go na placu, ale nowicjusze z kwarantanny w małym obozie, każda grupa przed swoim barakiem. Udreko apelów codziennych! Apelowano rano, w południe i wieczorem, w lecie w świetle słonecznym czy metalowej jasności pochmurnego nieba, zimą w blasku latarni elektrycz-

nych; w upały i trzaskające mrozy, w burze i deszcze, apelów bezwzględnych i nieuniknionych.

Najpierw długie i żmudne przygotowania do tego obrzędu, dzielącego dzień więźnia na trzy odcińki. Więc staje się piątkami podług wzrostu, najmniejsi tworzą pierwszy szereg. Krycie, tak zwany „vorderman“, musi być ściśle zachowane. Linia każdego szeregu ma biec równo jak po sznurku, a na komendę: „Achtung!“ piersi przęją się nieruchomo i wszyscy stoją jak mur.

Ile tu sposobności do znęcania się nad nienawykłym do niemieckiego „drillu“ wojskowego cywilem. Więc najpierw niebezpieczny moment opuszczenia na rozkaz: „Austein — apell“ baraku. Trzeba wybiec pośpiesznie przed blok. Uprykrzone i znie nawiązane „Loos!“ wyzwiśka, kulaki i kopnięcia stojącego przy drzwiach wyjściowych blokowego, który przynagla do pośpiechu. A potem w mig się ustawić rzędami. I gehenna najniższych — stojących w pierwszym szeregu — przy odliczaniu. Bo większość niemieckiego nie zna i musi uzyć się liczb na przód, a mylić się nie wolno. Wtedy kary padają zarówno na pojedynczych winowajców, najczęściej policzek, jak i na cały blok — zazwyczaj przysiad z wyciągniętymi rękami, którym nas powitano już na wstępie. I ćwiczenia bez końca: Baczność! W prawo patrz! Spocznij! Baczność! W prawo patrz! Spocznij! Dzięki Bogu, nie mamy na razie czapek, później przybędzie nowa udręka: „Mützen ab. Mützen auf!“ — wszystko jednocześnie, sprawnie, jak jeden mąż.

Wreszcie po półgodzinnym mozołu przygotowania, po odpowiedniej porcji wrzasku, biega po twarzy i kopnięć uroczyste, tym razem już nasad-

nione „Achtung!“ i ktoś z esmanów zbliża się do wyprężonych szeregow. Blokowi podbiega szybko służalco do umundurowanego i zdaje mu raport o stanie bloku, po czym esman przechodzi wzdłuż szeregow, prowadzących go wzrokiem zniechęconych więźniów. Niechcący zauważy jakąś usterkę w postawie stojących. Już nie kopnięcie, nie policzek uchybiającemu grozi. Niebezpieczeństwo wisi nad całym blokiem. A karne ćwiczenia nie łaska? A przestać się kłaka godzin przed barakiem nie smakuje? — Gdy tu pierwsza część ceremonii przejdzie i usłyszymy z ulgi „Spocznij“, czekamy na zakończenie tego nabożeństwa. Blockführerzy zdają po kolei raport przed Raportführerem, który sumuje cyfry i jeśli się zgadzają i nie wykazują braku żadnego więźnia, następuje ostatni akt celebracji: przy ponownym „Achtung!“ dla wszystkich bloków, w ogólnej ciszy sięgającej rzeszy „Häftlingów“ raport rachmistrza przed komendantem obozu. Ceremonia skończona, więźniowie biegną, każdy do swojej kolumny roboczej, nie pracownicy wracają do bloków i rozpoczynają się „Arbeitszeit“ do ponownego apelu w południe.

W czasie przeznaczonym na pracę obowiązują wszystkich, którym z tych czy innych względów wypada przejść ulicami obozu lub poruszać się na miejscu wyznaczonej roboty, tzw. „Laufschritt“. Nie wolno iść, trzeba biec. Kto nie pracuje z powodu złej choroby lub przebywa w kwarantannie, biega w tym czasie nie wolno usiąść. Tworzą się po blokach tzw. „Stehkommando“, które piątkami stoją po 10 godzin w uprzątniętej z sienników sypialni — „Schlafraumie“ — lub przed barakiem. C. d. n.